

Ceny Kurjera

we Lwowie. Kwartalnie 3 zł. 60 ct. Półrocznie 7 „ 20 „ Miesięcznie 1 „ 20 „ Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie. Na prowincji. Kwartalnie 4 zł. 80 ct. Półrocznie 9 „ 60 „ Miesięcznie 1 „ 60 „ Za granicą. Kwartalnie 10 mark. Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów. Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Table with 4 columns: Rzymsko-katolickie, Grecko-katolickie, REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA, KALENDARZ MYSLIWSKI. Content includes subscription rates and administrative details.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie złr. 1.60, kwartalnie złr. 4.80. Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą Nowe Mody.

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie Kurjer Lwowski dla uniknięcia pomyłek z innym „Kurjerem“.

Trudne stanowisko Polaków na Bukowinie.

Czern. Gaz. Polsk. pisze: „Dochodzenie, wdrożone natychmiast przez bukowiński rząd krajowy, było zbyt szczegółowem i ściśłem, ażebyśmy mogli powątpiewać, że wykazało właściwe, polityczne motywy wypadku. Prezydent kraju, a przez niego rząd centralny miał więc sposobność stwierdzić prawdziwość naszego twierdzenia, że z Bukowiny pewne sfery usiłują wytworzyć jakieś odrębne państwo w państwie, kraj, gdzie zgoda nie obowiązująby powszechne ustawy o równości i swobodzie wszystkich obywateli monarchji wobec praw politycznych i narodowych. Na razie wystarczy, że rząd poznał postępowanie i zachowanie się nasze, oraz tendencje i działalność strony przeciwniej.

Wypadek otworzył także oczy rodakom w ojczyźnie, którzy — jak nie bez słuszności pisze w swem dziełku ks. Badeni — więcej dotychczas wiedzieli o Czing-tu-fu, niż o Czerniowcach.

W pierwszym rządzie prasa polska wszelkich odcieni omawia ze zrozumiałem współczuciem ciężki, nieznośny byt Polaków bukowińskich i legalnej a spokojnej pracy naszej, naszej wytrwałości w obronie praw obywatelskich, oraz taktowi i godności, jakie okazuje tutaj żywiół polski, wyraża jednogłośnie uznanie. Wyraz tego uznania ze strony szczęśliwych rodaków z Ojczyzny jest nam niemałą osłodą ciężkiej doli kresowej; uprawnia on zarazem do nadziei, że kraj, przez reprezentantów swoich, Sokołów, przekonawszy się naocznie o naszym losie, będzie z większą niż dotychczas, uważał śledził stosunki tutejsze i na drodze legalnej poprze nasze usiłowania, ograniczające się — jak wiadomo — na utrzymaniu żywiółu, na przechowaniu dla nas i dzieci naszych religji ojców i narodowości.

Prasa polska cieszy się, że wśród tak bardzo trudnych warunków 30-tysięczna garstka kresowców nie zginęła dla Ojczyzny i że tak mężnie walczy o nienaruszalność swej wiary i narodowości. Niech nam jednak w tej chwili pochwalić wolno będzie odpowiedzieć, że jesteśmy tutaj, jako owi wojownicy w Termopilach, że do walki o najdroższe świętości człowieka sił nam długo nie starczy, jeżeli Ojczyzna nie poprze tej pracy. Dla narodu, któremu na wszystkich kresach i w samym sercu Prusak i Moskal rocznie wynaradowiają tysiące dzieci, nie jest obojętnem utrzymanie 30-tysięcznej garstki na Bukowinie. Każda dusza, każde niemożliwe, wyszłe z łona polskiej matki, są drogiemi całemu narodowi, bo to jego przyszłość, bo to byt jego. Więc walczyć będziemy mężnie, jako owi w Termopilach: od poparcia kraju zawisło, ażali pozostanie

po nas tylko sława wytrwałych bojowników, czyli też ocalone dla kościoła i Ojczyzny społeczeństwo kresowe.

I jeszcze jedno dobre następstwo powinny mieć zajścia owej nocy, a to już w łonie samego polskiego społeczeństwa na Bukowinie. Każdy z nas miał sposobność raz jeszcze przekonać się, jak bardzo potrzebną, ba, niezbędną jest nam solidarność, skupienie wszystkich sił i zgoda wewnątrz obozu. Nie powiemy, jakoby pod tym względem pozostawało wiele do życzenia. Przeciwnie z dumą możemy stwierdzić, że społeczeństwo polskie w tym kraju okazuje nierównie więcej wewnętrznej łączności i zgodnej pracy, aniżeli to ma miejsce w innych ogniskach życia polskiego na obczyźnie. Błędzimy atoli w tem jeszcze, że wielka część, nie przeszkadzając innym w pracy, sama jednak pozostaje bezczynną, nie współdziała. Skutkiem tego różnorodna działalność obywatelska i narodowa spada na pewne tylko grono jednostek, których siły częstokroć nie mogą podołać zbyt wielkiemu brzemieniu. Jest nas najmniej 30.000 na Bukowinie, a czytelnia polska nie liczy więcej nad 500 członków. Koło polskie posiada 300 członków. Koło pań cokolwiek więcej nad 300, a Gazeta Polska dotychczas nie dosięgła na Bukowinie takiej liczby prenumeratorów, ażeby na nich wyłącznie był swój mogła oprzeć. Powyższe zestawienie cyfr świadczy wymownie, jak wiele jeszcze mamy pośród siebie nieobecnych i jak wiele jeszcze pracy nad samymi sobą. Tam, gdzie nad głowami zawisł damoklesowy miecz wynarodowienia, gdzie nieprzyjaciół czyha na każdą jednostkę, aby ją wyrwać i zgubić, każdy Polak, co nie wyżył się jeszcze z uczuć religji i tradycji ojczyste, powinien znaleźć się pod wspólnym sztandarem; inaczej gubi siebie i przyszłość nas wszystkich. W jedności siła i ocaleniu bytu! Oby to hasło każdy Polak wyrzył w swem sercu!“

Z pod zaboru rosyjskiego.

I. Z Warszawy piszą do Dzienn. Poznańskiego: Pochopność do wznoszenia świątyń prawosławnych w naszym kraju nigdy się tak jaskrawo, jak dziś nie uwydatniała. Jest ona bardzo naturalnym wtórem i wykładnikiem nagłego wzrostu zapędów rusyfikacyjnych. Gdy widzimy, jak masa agitatorów obojętnych na sprawy religijne, krząta się w Królestwie Polskiem około pomnożenia kopuł bizantyńskich z podwójnymi krzyżami, wiemy dobrze, o co im chodzi.

„Patrzcie — mówią, wskazując na te znamiona dotykanej swojej potęgi — ile cerkwi, tyle pieczęci, stwierdzających własność naszą; my tu już nie przybysze, nie tymczasowi zdobywcy, lecz gospodarze; silnie władamy ziemią, a gdy przyjdzie pora, bronieć jej będziemy... Dla was na niej miejsca nie ma!“

D. 28. czerwca odbyła się uroczystość założenia świątyni rządowej, wznoszonej na placu Ujazdowskim rękami robotników z okolic Kaługi i Dynaburga „dla lej b gwardji pułku litewskiego“. Gmach pomieści w sobie około 1000 ludzi, a stanie gotowy, jak przypuszczają, w 1894 r. Dziś już budowla dość daleko posunięta, zdaje się uragać sąsiedniemu ogrodowi botanicznemu i ukrytej w niej ruinie „kaplicy majowej“.

Warszawskij Dniownik, pisząc o uroczystości, wypowiada kilka zdań charakterystycznych, które uważamy za stosowne podkreślić. Na wstępie sławi on głównych sprawców dzieła, przedstawicieli wła-

dzy wojskowej za to, że „przyszli na pomoc ludziom prawosławnym“, spragnionym pociechy duchownej „w tym innowierczym dla nich kraju“. Nieco zaś dalej, organ półrządowy wygłasza takie wniosłe poglądy:

„Cerkiew czyni zadość nietylko duchowym potrzebom prawosławnego Rosyanina; ona go nadto wychowuje w duchu narodowym, ona utwierdza w nim zasady moralne (!) i podtrzymuje ową wiarę, która popycha do boju śmiertelnego za cara i ojczyznę... W walce prawosławia z katolicyzmem, który dla swoich celów, nieprzyjaznych Rosji, tak zrećnie korzysta z ciemnoty byłych Unitów, świątynia prawosławna, piękność jej powierzchowna i okazałość stroju wewnętrznego, mają wiel i nadto znaczenie jako środek prowadzący do zwycięstwa, nad intrygą polityczną. Wspaniałość świątyni naszej powinna świadczyć dowodnie, że wiara prawosławna jest panującą, nie zaś podległą i „chłopską“, jak to w ciągu stuleci wbijano w głowę masie ludu rosyjskiego na ziemi chełmskiej. Świątynia prawosławna świadczy o zupełnem zlaniu się różnorodnych galezi naszego narodu ostatecznym zjednoczeniu wszystkich części Rosji. Świadczy ona, jak trwałemi są posiadłości państwa rosyjskiego; samym widokiem swoim mówi, że tu mieszkają rosjanie, silnie trzymający się hasła: „Za wiarę, cara i ojczyznę!“

Wypłaciwszy dług zasłuzde tą garścią pereł krasomówczych, autor dotyka „bołaczki“ rosjan warszawskich, mianowicie istniejącego od dziesięciu lat, a niewykonanego dotąd projektu wzniesienia nowej katedry prawosławnej w samym środku miasta (przy rogu Krakowskiego przedmieścia i placu Saskiego, na miejscu domu komendantury wojskowej).

„Prawosławna, czyli, jak zwykle mówią, rosyjska katedra („ruskiej spor“) świadczy wszem wobec, że tu panuje Rosja, że uważa ona dane miasto, daną miejscowość za swe dziedzictwo niezaprzeczone, że tu nie może być mowy o żadnych nadziejach odstąpienia lub wyrzeczenia się praw, służących Rosji. Teraz, gdy wszystkie cerkwie tu tejsze są, że tak powiem, pochowane po kątach, małe, ciasne i niepokazne, nie ma (?) widomego znaku, świadczącego o władaniu i panowaniu rosyjskiem w naszym kraju... Należy się zdobyć raz na inicjatywę praktyczną i założyć podwaliny nowego domu bożego. Jesteśmy pewni, że na pomoc państwu odezwą się w tym razie Rosjanie i hojnie poniosą datki na wzniesienie wspaniałej katedry prawosławnej w samym środku innowierczej i inno-plemiennej Warszawy.“

Czytając streszczony powyżej artykuł, natrafiamy co krok na jedne i te same, powtarzające się cagle, frazesy szumne. Takie połączone z przesadą ubóstwo stylowe towarzyszy zazwyczaj wszelkiemu zapałowi na zimno. Trudno udawać głodnego, gdy się jest sytym. Autor tedy gra, jak nakreślona pozytywka, a w swym zapędzie retorycznym przeczy miejscami nietylko oczywistości, ale i własnej idei przewodniej. Mówi np. że w Warszawie nie ma dziś „widomego znaku panowania rosyjskiego.“ A czemże, do licha, są istniejące dotąd cerkwie? — czem szylidy, napisy na rogach ulic? — czem nie schodząca z bruku policja i wojsko, które co chwila przeciąga szeregami, przy odgłosie bębnow, dzikich okrzyków i świstów? Gdyby rzeczywiście Warszawa nie nosiła jeszcze na sobie widocznego piętna władzy rosyjskiej, nie mógłby nasz autor tak po bohaterku przemawiać i tuziemcom zupełnego zapowiadać wywłaszczenie. Bądź co bądź, wywiązuje się on tutaj należycie



obowiązków organu rządowego i ducha fatalnej chwili wiernie w swym głosie odtwarza.

Musimy tu przypomnieć nawiasowo, że wspinała katedra prawosławna, przerobiona ze świątyni katolickiej, przy rogu ulic Długiej i Miodowej, nieopodal pięknej cerkwi pobazylijskiej, od dawna już istnieje; ale wydaje się ona dziś naszym panom Rosjanom za ciasną, za skromną.

„W samej rzeczy — powiada — czy to w Wilnie, czy w Rewlu, czy w Jakobstadzie — wszędzie, gdzie tylko toczono bój za Rosją, budowano wielkie świątynie — nawet *nie dla tego, ażeby uczynić zadość żywej, praktycznej potrzebie mieszkańców tych miast.* Budowano je dla tego, że one były pomnikami wykładnikami rządów Rosji, jej wszechwładztwa państwowego, wyrazicielami, że tak powiem, jej honoru.

Szczerość tendencji rasyfikacyjne walczy w nim o lepsze z ich bezwzględnością; ale co szczególnie zasługuje na uwagę, to temperament wojowniczy, jakim się odznacza: czyżby hasło „za wiarę, cara i ojczyznę“, tak często a doniośle powtarzane, czyżby gotowość rycerska bliski bój wróżyła? Prawda, że to pozytywka, ale ktoś ją przecię nakreślił!..

W starej księdze Salomona Rysińskiego czytamy, wśród mnóstwa innych przysłowie: „*Nie będi w Polsce dobrze, aż pierwszej będzie bardzo źle.*“ Ten, kto je wypowiedział, zastanawiać się musiał zarówno nad potężnym wpływem doświadczenia, kształcącym umysł ludzki, jak i nad nieodłącznymi od wszelkiego życia chwilami krytycznymi, po których albo śmieć albo polepszenie zwykle następuje. Chociaż po za tym wykładem ogólnym przepowiednia powyższa nie przedstawia określonej wartości, pożyteczną rzeczą byłoby w nią uwierzyć. Czas już przecie, ażeby świat po tej podbiegunowej nastąpił nocy. Położenie nasze jest za sprawę rozpaczliwe! Język ojczysty, wiara, wolność słowa, skazane są na banię; majątek i swoboda osobista zależą od humoru władz administracyjnych. Inteligencji, rugowanej z stanowisk publicznych, ostateczna growi zagłada; włościanina ociemnia rząd i coraz nowymi podatkami szarpie; robotnika fabrycznego, pod pozorem opieki, demoralizuje i obdziera; dzieci zruszczu się stara; cały kraj wreszcie odosabnia od Europy i ogląda.

Do naszej martyrologii kilka tylko bieżących dorzucę szczegółów. Oto pierwszy, a dość charakterystyczny.

Aristow, starszy prezes izby sądowej, zakomunikował niedawno władzom uniwersytetów rosyjskich poufną propozycję, ażeby namawiały młodzież

prawosławną do osiedlania się u nas i zapisywania w poczet kandydatów na posady sądowe. A tymczasem wszechnica warszawska wydaje corocznie kilkudziesięciu dyplomowanych prawników. Dla nich miejsca nie ma; wyszedł przecie ostatnimi czasy (co w jednym z poprzednich listów już zanotowano) wyraźny zakaz przyjmowania Polaków nawet na te arcycyśmne, bezpłatne stanowiska.

KRONIKA.

Rocznice śmierci Teofila Wiśniowskiego obchodził wieczorkiem towarz. przyjaciół oświaty we własnym lokalu przy ulicy Grodziekiej l. 4. Ob. Uminowicz odczytał bardzo sumiennie opracowany rys wypadków z r. 1846 i na ich tle naszkicował postać Wiśniowskiego. Odczytu tego wysłuchano z ogromnym zajęciem. Z obszernego programu odznaczyły się produkcje chóru towarzystwa, który oprócz wieńca pieśni patriotycznych, wykonał prześliczną a nieznaną prawie pieśń „Pochód kozacki“ Lubomirskiego i parę innych utworów. Z wielkim sukcesem odspiewał członek chóru ob. Aleks. Heinrich „Trzech budrysów“, kompozycji Moniuszki do słów znanej Mickiewiczowskiej ballady. Piękny barytonowy głos, posiadający w sobie dużo poezji i naturalnej spiewności, w połączeniu z wyborną techniką, obudził powszechne uznanie. Z deklamacyjnej części na pochlebny wzmiankę zasługują ob. Kotik, Mokłowski i Kruczkowski. Ten drugi wygłosił dwa wiersze: Andrzeja Niemojewskiego i Freiligratha, a ostatni deklamację ruską i nieśmiertelną „Ode“ Adama. Wykonanie całego programu wypadło znakomicie, a za każdym razem rozlegało się w sali gromkie „wyborne“ i „sławno“ z ust dzielnej młodzieży polskiej i ruskiej. Wieczorek zakończył się patriotyczną przemową ob. Mokłowskiego.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego straconych d. 31. lipca 1848 r. na szabienicy we Lwowie, urządzone staraniem młodzieży przemyskiej, odbyło się w sobotę dnia 20. bm. o g. 7. rano w kościele oo. Franciszkanów. Udział publiczności był liczny. Po nabożeństwie odspiewano hymn „Boże coś Polskę“.

Posel Karol Lewakowski po krótkim pobycie w Krośnie udał się 31. lipca do Rapperswyłu na zebranie Rady zawiadowczej Muzeum narodowego, rozpoczynające się 3. bm. i zabawi tam do połowy sierpnia.

Sokoł stanisławowski urządza we wrześniu kiermasz na rzecz budowy własnej sali.

Sokoł jarosławski przygotowuje wielki festyn na rzecz budowy własnego przybytku.

Na budowę sali Sokoła w Tarnowie i na korpusy wakacyjne ofiarowała kasa tamt. oszczędności po

100 zł. z rocznych zysków. Prócz tego na korpusy wakacyjne uchwaliła Rada pow. 50, a Tow. zaliczkowe 25 zlr.

„Sokoł“ stryjski. W Olszynie w Stryju odbędzie się festyn 7. bm. na dochód budowy gmachu Sokoła tamże. W skład bardzo obfitego programu wchodzi: pochód i ćwiczenia wolne Sokołów, zabawa kwiatowa, gry dla dzieci, ognie sztuczne, produkcja chóru Sokoła, dwie muzyki, „Jednodniówka“, poczta „Amorka“ itp. W Stryju spodziewają się na dzień ten bardzo liczne zebrania, tak Sokołów z gniazd sąsiednich i Macierzy jakoteż obywateli, gości kąpielowych i „letników“ z okolicy. Przygotowania dotychczas poczynione, zapowiadają bardzo wielkie powodzenie tej zabawie sokolej.

W sprawie napadu policji na Sokołów 17. bm. referent magistratu p. Lenczewski ukończył już dochodzenie w Czerniowcach i przedłożył akta radzie magistratu. Ze strony radnych gminy Rumunów, pp. Woronki i Czuntulaka czyniono próby zachwiania doniosłości dochodzenia przez podejrzenie o paręjalność (!), sądzimy jednak, że takie postępowanie pp. radnych nie wpłynęło zgoła na wynik śledztwa, które zresztą nie przedstawia wielkich trudności, gdyż wszyscy świadkowie zeznali zgodnie jedno i to samo.

Odroczona rozprawa. Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze: W piątek 29. bm. miała się odbyć rozprawa karna przeciw pp. Stefanowi br. Wassilko, Jerzemu br. Styrcza i dr. Mikołajowi Preda o przekroczenie z §§ 488 i 491. Okazało się jednak, że oskarżonym, którzy opuścili Czerniowce, nie zdołano na czas doręczyć zawiadomień sądowych, skutkiem czego sędzia Jakubowicz odroczył rozprawę. Odbędzie się ona 13. sierpnia.

Na rzecz straży ochotniczej w Sieniawce urządzono tam 24. zm. wieczorek dramatyczno-muzyczny, który się bardzo pięknie powiódł.

Harmonja kolejowa organizuje się w Stanisławowie z inicjatywy urzędników warsztatowych. Na razie składać się będzie z 20 kapelistów.

Mianowania. Rewident rachunkowy Leopold Leiser mianowany radcą rachunkowym i kierownikiem departamentu rachunkowego w dyrekcji skarbu w Czerniowcach.

Promocja. P. Karol Hoffmann, rodem z Kałusza, uzyskał na wszechnicy czerniowieckiej stopień doktora praw.

Na katedrę zoologii w Czerniowcach, opróżnioną po zmarłym prof. Graberze, proponuje kolegium profesorów następujących pp. Lendenfelda w Insbruku, Heidera w Berlinie, Zelinkę w Gracu i Nalepę w Lincu.

Srebrne wesele obchodzili w ubiegłą sobotę pp. Tomaszowie Gamscy ze Stanisławowa.

Nowe ceny jazdy na kolejach Dyrekcja kolei skarbowych ogłasza: Z d. 1. września 1892 wchodzi w

5)

Dziedziczka Burnt Ridge.

Nowela Bret Harte'a.

(Ciąg dalszy.)

Napół osłonięty przez gorące opary, podnoszące się z rozpalonego kanionu, leżącego w dole, Burnt Ridge wznosił się przed nimi najeżony i upierzony jodłami, powyżej zakończony śnieżnymi szczytami. Lecz praktyczna Józefina postanowiła spróbować przy tej sposobności, czy się nie uda obudzić drzemiącej pamięci chorego. Idąc za jego spojrzeniem, wskazywała mu i pytała, usiłując wydobyć z niego przypomnienie niektórych punktów krajobrazu rozścielającego się przed niemi. Lecz napróżno. Pokazywała mu nawet nieszczęsny cień występującej skały, gdzie go znalazła — nie było na to żadnej odpowiedzi w jego zadumanych oczach. Przogryzła usta, gniew ją zaczął ogarniać na nowo. Potem przyszło jej na myśl, że zamiast odwoływać się do beznadziejnej pamięci, lepiej było zaufać automatycznemu instyktowi, więc zadała mu pytanie:

— Gdy wyjedziesz od nas, gdzie się udasz?

Drgnął zlekka i zwrócił się ku niej. Powtórzyła swoje zapytanie powoli, dodając do niego ruchy i znaki zwyczajne w ich rozmowach. Słaby promień zajaśniał w jego oczach, wyciągnął rękę i wskazał.

— Ach! do tych śniegiem pokrytych szczytów, do Sierra? zapytała żywo.

Żadnej odpowiedzi.

— Może dalej, poza te góry?

— Tak.

— Do Stanów Zjednoczonych?

Żadnej odpowiedzi.

— Może jeszcze dalej?

Stał wciąż spokojnie i wskazywał uporeczywie, a ona, kierując swoje spojrzenie za jego ręką, ujrzała, że wskazał na.. niebo.

Potem wielki pokój zstąpił na nich. Cała góra uciszyła się, jakby chciała jej ułatwić objęcie i zrozumienie tragiczności tego zniszczonego życia, której nie odczuwała do tej chwili. Łzy napełniły jej oczy; w nagłym wybuchu rozczulenia wzięła wychudzoną jego rękę w swoje dłonie. Zdawało jej się, że on chce jej rękę ponieść do ust, więc wyrwała je z pospiechem i odeszła. Doznawała szczególniejszej obawy na myśl o tem; gdyby ją był pocałował, zdawałoby się jej, że jakies nieme zwierzę dotknęło jej ręki — albo — możeby się nie zdawało. Nazajutrz odczuła jasno to samo wrażenie; pragnęła ażeby już wyzdrowiał i odjechał. Postanowiła zapytać się o to doktora Duchesne, gdy przyjedzie.

Lecz doktor, spokojny o dobrobyt swego pacjenta, nie odwiedzał go już oddawna, a ona sama pochłonięta była obecnie zajęciem w „ranchu“, szczególnie utrudzającym w tej porze roku. Prócz tego wybuchła kłótnia pomiędzy Dickem Shipley, parobkiem z młyna, a Miguelem, najzdolniejszym i najzaufanym ze wszystkich wagnero, a jej nieubłagane poczucie sprawiedliwości zmusiło ją stanąć po stronie Shipleya przeciwko staremu studze. Niepokoilo ją to, gdyż wiedziała, że w naturze meksykańskiej wierność i prawość łączą się z gwałtowną i niewyrozumowaną nienawiścią. Z tego powodu czuwała nad tymi ludźmi, gdyż po ukończonej, całodzienniej robocie, schodzili się razem. Parę razy siedziała do późnej nocy, czekając na Miguela powracającego z Posada de San Ramen, opojonego „aquadiente“ i wspominającego doznane krzywdy, i umieściła go w bezpiecznym miejscu, zanim sama poszła na spoczynek. Potem do-

wiedziała się, że Dick Shipley, usłyszawszy iż Miguel sponiewierał go w Posada, przełamła karności panującą w „ranchu“ i wyszedł tej samej nocy, gdy Miguel miał urlop, zamierzając spotkać się z przeciwnikiem na własnym gruncie. Dla zapobieżenia temu, nieustraszona dziewczyna wyjechała sama, chcąc schwytać winowajcę na uczynku i przyprowadzić go do domu.

Skutkiem tego dom pozostał przez parę godzin na wyłącznej opiece pana i pani Forsyth i chorego, który niejasno zdawał sobie sprawę z tej okoliczności, gdyż przeczuwał tylko nieobecność Józefiny, brak ruchu i światła w jej pokoju. Podniósłszy się i usiadłszy machinalnie na zwykłym miejscu w oczekiwaniu jej powrotu, drgnął, usłyszawszy jej głos w cieniu podjazdu, z towarzyszeniem gwałtownego stukania do drzwi. Niejasno rozumiejący człowiek powstał i chciał podejść do drzwi, lecz stanął jak wryty z pobladłymi, otwartymi ustami i szeroko otwartymi oczyma.

Tymczasem wołanie i hałaśliwe stukanie spowodowały drżące ręce starego Forsytha do klamki. Uchylił zlekka drzwi; smukła postać czatująca w cieniu podjazdu popchnęła je gwałtownie. Odezwął się słaby krzyk, natychmiast uciszony, i drzwi zamknęły się napowrót. Światło jedynej świecy oświetliło dwoje starych ludzi, ściskających nerwowo w objęciach tego, który wszedł — smukłego, lecz nikczemnie wyglądającego, dwudziestopięcioletniego młodzieńca.

— Dajcie pokój, do diabła! — zawołał niecierpliwie głosem, którego bogate brzmienie przypominał głos Józefiny, pomimo jękiwej intonacji, podobnej do intonacji dwojga starych — puszczajcie mnie i dajcie pokój! Nie przyszedłem tutaj po to, żebym został uduszony! Potrzeba mi pieniędzy — pieniędzy! słyszycie? I to zaraz, natychmiast, do

życie dodatek I. do taryfy dla austriacko rumuńskiego ruchu osobowego i pakunkowego na Suczawę, który zmienia dotychczasowe i zaprowadza nowe stopy taryfowe, jakoteż uzupełnia przepisy przewozowe. Do datkiem tym zaprowadza się w relacjach Wiedeń, Berno, Praga, Czerniowiec, Kołomyja, Kraków, Ławoczne, Lwów, Stanisławów i Suczawa z jednej strony, a Jassy z drugiej strony w obu kierunkach *zmienione ceny jazdy dla pociągów pospiesznych* i w tych samych relacjach *nowe ceny jazdy dla pociągów zwykłych* w obu kierunkach.

Również wchodzi w życie ceny jazdy dla pociągów pospiesznych i zwykłych między stacją Suczawa z jednej strony a Pradul-Hoe, Ruginosa i Pargul-Frumos z drugiej strony, dalej między Hatną z jednej strony a Burdujeni, Botosani, Braila, Bucearest, Dorohoi, Falticeni, Gałac, Jasy, Pietra N. i Roman z drugiej strony, z tym wyjątkiem, że z Hatny, Botosani i Dorohoi nie zaprowadzono cen dla pociągów zwykłych. Dodatek ten można nabyć w zarządach kolei udział biorących względnie w stacjach za 5 ct.

Tajemnicze zwłoki. Ze Starego Sioła donoszą nam: Wczoraj rano d. 31. lipca, natrafili robotnicy w gęstym zapięciu leśnym na szczątki ciała ludzkiego. Były one widocznie przez lisy i inne zwierzęta porozciągane i obgryzione. Dano znać wójtowi, który też niebawem zniósł się z żandarmem i w towarzystwie innych ludzi udali się na miejsce. Głowa denata, oddzielona od tułowia i zupełnie obgryziona, nie dozwala rozpoznać rysów. Odzież czarna, przywoita i trzewiki zupełnie nowe, tkwiące jeszcze na resztkach nóg, świadczyły, że denat nie zginął z nędzy i wycieńczenia. Wykluczonym jest także morderstwo dla rabunku, bo w kieszeniach odzieży, znalezione zegarek, tytonierkę, klucze i inne drobniaki. Znaleziony obok rewolwer, zardzewiały od rosy, lecz całkiem nowy, wskazywałby na samobójstwo. Potwierdza to również kartka, odszukana w kieszeni surduta. Piszący prosi w niej, aby nikogo o zabójstwo nie podejrzewano, gdyż piszący odbiera sobie sam życie z powodu nieuleczalnej choroby. Kartka spisana jest po rusku i po polsku, lecz brak podpisu. Data na niej 20. czerwca st. stylu i 2. lipca. Tem się tłumaczy zepsucie i rozszarpanie zwłok, które przez cztery tygodnie, niedostrzeżone przez nikogo, wśród gęstych zarośli spoczywały. W rewolwerze jest jeszcze pięć naboju niewystrzelonych. Kim jest denat, nie wiadomo. Na chustce od nosa jest znak, wyciśnięty stampilią, ruskimi, jak się zdaje, literami, lecz nieczytelny. O tajemniczych zwłokach doniosła żandarmerja ck. sądowi w Bóbrce. Kartka jest rzekomo kartką samobójcy, lecz mogła być denatowi po śmierci do kieszeni włożoną, zagadkowa bowiem jest okoliczność, dlaczego nie ma w niej wyraźnie wypisanego nazwiska.

Szlachetny czyn Pogon tarnowska donosi: Ks. Ignacy Górski, kanonik hon., dziekan łącki i proboszcz w Kamienicy, były proboszcz w Szywnaldzie, ofiarował

stu djabłów! bo muszę wyjechać przededniem! Dawajcie!

— Ależ, Stefanie drogi! czemuż nie przyjechałeś trzy miesiące temu, ale napisałeś z Los Angeles, że udało ci się wreszcie i...

— O czym tu gadać? — przerwał młodzieniec z uniesieniem. Napisałem tu umyślnie, ażebyście mnie nie nudzili! Trzy miesiące — trzy miesiące temu! Poszaleliście chyba! Nie mam przy duszy ani centyma...

— I my też nie mamy — zawołała gniewnie stara kobieta. Ta twoja siostra, z piekła rodem, traktuje nas, jak żebraków. Cała nasza nadzieja polega na tobie, naszym drogim, jedynym chłopcu. A teraz powróciłeś tylko po to, ażeby... ażeby znowu odjechać?

— Ale ona ma pieniądze; powodzi się jej dobrze i ona może mi dać pieniędzy — mówił gniewnie młodzieniec. Nie przestraszy mnie swojemi uroczystymi minami i moralizowaniem. Któż może mieć większe prawo do jej pomocy, jak jej własny brat?

Biada ludziom złej woli! Gdyby ta nieszczęsna para opowiedziała tylko, co wiedziała o nowym gościu w „ranchu“ Burt Ridge i o tem, w jaki sposób tu przybył, nie byłoby się stało to, co się stało...

Stara kobieta wybuchnęła z gniewem:

— Kto inny, Stefanie, kto inny! Ta niegodziwa sprowadziła tu sobie jakiegoś podłego, zdrazieckiego, obłąkanego kochanka!

— Doprawdy? — zawołał młody człowiek z wściekłością, zadowolony jednak w gruncie z tego objawienia się ludzkiej słabości w siostrze. Gdzież ona jest? Pójdę do niej. Zapewne jest w swoim pokoju?

na rzecz szpitala ubogich w Szywnaldzie 200 zł. w papierach wartościowych.

W Cieszanowie kierownictwo tamecznego starostwa w zastępstwie chorego starosty, objął sekretarz namiestnictwa p. Antoni Hołodyński. Będzie on kierował przygotowaniem na przyjęcie cesarza.

Intendantura 11 korpusu rozpięła z terminem do 25. sierpnia oferty na dostawę 14.000 ctn. mtr. żyta i 18.000 ctn. met. owsa do Lwowa, 3000 żyta i 4000 owsa do Stanisławowa, 2000 żyta i 3000 owsa do Tarnopola a 4000 żyta do Czerniowic. Warto, aby producenci wprost podawali oferty na tę dostawę.

W Serecie rozchukany wół zabił na rynku 80-letniego starca, Nastasego.

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, „samowolnie przebywające za granicą“, wzywane są, jak donoszą *Warsz. gubern. wiedz.* do powrotu: Michał Siemiątkowski 29 lat, Jakób Dejker 38 lat, Antoni Jankowski 42 lat, Marjan Bukowski 40 lat, Walenty Głowacki 36 lat, Marjan Kisiewicz 35 l. i Katarzyna z Grzegorzewskich Brzozowska 57 lat, Wład. Piotrowicz 32, Józef Abramowicz 27, Piotr Grodziewicz 24, Szymon Kryłowicz 34, Rozalja Wyszyńska 28, Wiktor Karpiński 22, Benedykt Milanowski 23, Marj. z Gładyszewskich Milewska 25, Stan. Halicki 25 i Ant. Kotarski 26 lat.

Olbrzymi proces. W Radomiu w sali klubu oficerskiego sąd wojenny 28. lipca zaczął rozstrzygać sprawę Mikiszewa, oskarżonego o nieprawne uwalnianie od wojska. Prezyduje pułkownik Doroszewski. Oskarżycielami z urzędu są podpułkownicy: Kanabiejew i Wostrosablin. Oskarżonych w sprawie tej staje 357 osób, świadków 39.

Kobiety lekarze w Bośni i Hercegowinie. Rząd krajowy rozpięł konkurs na posady rządowych lekarzy-kobiet (w miastach okręgowych) w interesie kobiet tam zamieszkałych. Rządowy lekarz-kobieta pobiera 1000 zlr. pensji, 400 zlr. dodatku aktywalnego, 300 zlr. kwaterowego i kosztu podróży. Pożądaną jest znajomość języka słowiańskiego. Uwzględnione będą kandydatki z Austro-Węgier, z Niemiec, Szwajcarii, Holandji i Norwegii. Podania wnosić należy do 1. października br. do ministerstwa skarbu (dla spraw Bośni i Hercegowiny).

Specjalna statystyka epidemii cholerycznej w Rosji, prowadzona obecnie z całą dokładnością, wykazuje, że prawie wszystkie wypadki śmierci w skutek epidemii mają miejsce wśród klasy robotniczej; pomiędzy luźni, znajdującymi się w stanie zamożności, wypadki śmierci bywają bardzo rzadkie.

Ofiary cholery. Z listu prywatnego, pisanego z Saratowa, dowiadujemy się o śmierci trzech osób z jednej rodziny, pochodzącej z Warszawy. Kupiec Stanisław Wilczewski jeszcze w początkach czerwca wywiózł żonę, oraz siostrę żony i czworo dzieci na letnie mieszkanie o 10 wiorst za miasto. Tu zapadł na cholera i

I zanim zdołali go powstrzymać, wyrwał się z ich uścisków i przebiegł przedsiem.

Oboje starzy spojrzeli na siebie z wahaniem. Bo nawet ten potężny sprzymierzeniec, którego siły nie byli bardzo pewni, mógł uleść, wobec stanowczej Józefiny. Przewrotność nakazywała obrać pośrednią drogę.

— Przecież to brat i siostra! — powiedział starzec z miną cnotliwego pobłażania. Niech się sami pogodzą...

Młodzieniec wbiegł gwałtownie do pokoju siostry. Przy świetle księżycy, wpadającym przez okno, zobaczył, że jej nie ma. Zbliżył się do drzwi jej sypialni, były otwarte; pokój był pusty, łóżko nie pościłone. Nie było jej w domu, poszła do młyna. Ach! Cóż-to mówili rodzice? Nikczemna myśl powstała w głowie łotra. I wtedy, w napadzie cnotliwego oburzenia, zaczął przewracać w szufladach biurka przy młym świetle księżycy, szukając pieniędzy lub papierów wartościowych, jakie często pozostawia się na wierzchu, ufając bezpieczeństwu w „ranchu“. Nagle usłyszał ciężkie kroki na progu i odwrócił się.

Przeróżające zjawisko stało przed nim tak niespodziewane, tak podobne do widma w tem oświetleniu, że chyba musiał postradać zmysły. Postąpiło naprzód z otwartymi szeroko oczyma, zbiełtemi i uchylonemi ustami, z których dobywały się straszne, niewyraźne dźwięki, niepodobne do mowy żyjących ludzi. Rozpaczyliwym, nadludzkim prawie wysiłkiem Stefan Forsyth odskoczył na bok, rzucił się w okno i uciekł, jak obłąkany, z domu. Wtedy widziadło zachwiało się i padło na ziemię bezwładnie...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

po dwóch dniach na wsi życie zakończył. Prawie jednocześnie zachorowały wszystkie dzieci, z których 12-letnia dziewczynka również umarła. Ten sam los spotkał Juszczyńską. Jedna tylko p. W. nie dostała cholery, a troje dzieci, podług listu z dnia 19. lipca, znajdują się już w okresie rekonwalescencji.

Pływający szpital dla cholerycznych. Korespondent *Now. Wrem.* tak opisuje szpital pływający dla cholerycznych w Niżnym Nowgorodzie: Jestto olbrzymia barka, służąca do przewożenia nafty, ale odrestaurowana zupełnie nanowo. Długość jej wynosi 144, a szerokość 16 arszynów. Barka osadzona jest w wodzie dość głęboko. Na górze, gdzie oglądają chorych, jest kryty pokład, mieszczący z łatwością 60 łóżek; pod nim ogromna sala, 5 arszynów wysoka, 13 arszynów szeroka, a 18 sążni długa. Posiada ona 80 okien i 190 łóżek, a liczba ta, w razie potrzeby, może być zdwojona. Na łóżkach zamiast materaców, leżą tanie słomiane maty, miękkie i łatwe do spalania, oraz poduszki z siana i trawy morskiej. Oprócz tego na barce znajduje się wielka kuchnia, kamera desinfekcyjna, gdzie oczyszczają się ekskrementa chorych przed wrzuceniem ich do wody. Dalej idzie pomieszczenie dla personelu, apteki, skład i dwie wanny dla chorych. Urządzenie tego pływającego szpitala kosztuje 16.000 rs. Personal składa się z doktora głównego, p. Roksańskiego, privat-docenta uniwersytetu kazańskiego, 3 innych lekarzy, 17 siostr miłosierdzia, 12 felczyków i 24 ludzi do obsługi sanitarnej. Barka znajduje się o 5 wiorst po za miastem, stoi na kotwicy około piaszczystej i pustej wyspy, w pobliżu tej miejscowości wybrzeża, gdzie zaprojektowano ementarz dla cholerycznych. Chorych do pływającego szpitala dowozi rządowy statek policji rzecznej.

Kobieta matematykiem. W tych dniach w uniwersytecie turyńskim promowaną została na doktora matematyki panna Ida Terracini. Jest ona pierwszą we Włoszech kobietą, poświęcając się specjalnym studjom matematycznym, natomiast doktorowie medycyny i prawa między kobietami we Włoszech nie są już wcale rzadkością.

Palenie zwłok. Towarzystwo zwolenników palenia ciał, odbyło niedawno w Zurychu posiedzenie Z rocznego sprawozdania podajemy kilka interesujących ustępów. W ciągu rz. dokonano w krematorium suryckim 39 spaleń; od czasu zbudowania krematorium 112. Liczba członków Towarzystwa zuryckiego wynosi obecnie 874. Dochód roczny 11.360 franków, rozchód 4021 fr. Koszta kremacji wynoszą dla członków stowarzyszenia 120 fr., dla innych osób 200 fr. W Szwajcarii znajdują się podobne stowarzyszenia w Bernie, Lozannie, Genewie, Biel, St. Gallen i w Bazylei. W Lozannie i w Genewie mają też wkrótce stanąć krematoria. — Pod koniec posiedzenia poruszono sprawę, czy nie należałoby wprowadzić postanowienia, według którego ciała zmarłych w czasie epidemii na choroby zakaźne, byłyby obowiązkowo palone w krematorium.

Analfabeci w wojsku Ostatnie ogłoszone cyfry statystyczne świadczą, że w wojsku niemieckim jest analfabetów tylko 0.84 proc., tj. mniej niż jeden analfabeta na stu żołnierzy. Z ubolewaniem zaznaczają pisma francuskie, że Francji daleko jeszcze do tak pięknego stanu rzeczy. Ostatnie dane z roku 1891 wskazują, że na 300.277 popisowych było 22.684 osobników, nie umiejących ani czytać, ani pisać, co wynosi przeszło 7½ proc.; nadto 5881 popisowych umiało tylko czytać; natomiast było 4196 osób ze świadectwami szkół początkowych, oraz 5313 „baccalaureatów“.

Wilki z Rosji. Szkody, jakie sprawiają wilki w Rosji wynoszą ogółem znaczne sumy. Tak np. w gubernji nowogrodzkiej w jednym roku wilki wyniszczyły: 3484 sztuk bydła rogatego i 17000 owiec, ogółem na sumę 137.000 rubli. W gubernji samarskiej szkody, jakie sprawiają wilki, wynoszą około 500.000 rubli. Wilki nie ograniczają się zresztą do napadania na bydło i często, zwłaszcza podczas ostrej zimy, atakują ludzi. Zdarzają się wreszcie wypadki ukąszenia przez wilki wściekłe. Niektóre gubernje, a mianowicie smoleńska i samarska, dostarczyły największej liczby ukąszonych do pracowni bakterjologicznej Pasteura w Paryżu, oraz do lecznic, urządzonych na wzór paryskiej, w obrębie caratu.

Dr. Garnier, lekarz infirmerji więzienia śledczego w Paryżu, ma zamiar poddać obradom kongresu antropologii kryminalnej, który odbędzie się w r. w Brukseli między 7. a 14. bm., sprawę przedwstępnej badania wszystkich obwinionych. Powiada on, że od lat pięciu, jak funkcje swe spełnia, przeszło przez jego infirmerję 250 osób, które skazano na różne kary, lecz w końcu uznano za stosowniejsze pomieścić je w przytułkach dla obłąkanych. Aby uniknąć tych omyłek i nie wprowadzać przeszkód i opóźnień do śledztw, dr. Garnier radzi, aby lekarze więzienni codziennie odwiedzali i badali więźniów;

dla sędziów zaś śledczych radzi on otworzyć przy in-firmerji specjalny kurs medycyny sądowej.

Filoksera ukazała się znów w wielu winnicach Włoch górnych i zarządza wielkie spustoszenia. W samej prowincji Novara odnaleziono około 50 nowych ognisk niszczonego owadu. Szczególnie silnie dotknięte są winnice w pobliżu Pallanzy. Rząd utworzył komisję, która udała się do nawiedzonych plagą miejscowości, celem przedsięwzięcia odpowiednich środków przeciw niebezpieczeństwu, jakie grozi hodowli wina w całych Włoszech górnych.

Wzięcie w kluby. Z d. 1. października „ciceroni“ rzymscy otrzymają takse, która położy kres wyzyskiwaniu podróźnych. Oprócz tego będą oni podlegali egzaminom i ściślejszej kontroli policyjnej. Za godzinę płacić się będzie przewodnikowi trzy franki.

Ulotniony fabrykant. Piątkowe telegramy doniosły o stracie, jaką poniosła policja wiedeńska poszukująca od kilku dni fabrykanta przyborów gazowych, kąpielowych i klozetowych, Józefa Markusa (nie Makksa, jak u nas mylnie był nazwany), a nie mogąca go znaleźć, chociaż był jej na coś pilnie potrzebny. Otóż obecnie zguba się znalazła. P. Markus, człowiek 51-letni, od kilku tygodni bawił z żoną w kąpielach, a przed tygodniem namyśliwszy się i zabrawszy wszelkie papiery i rzeczy wartościowe, jakie tylko miał w posiadaniu (bez względu na własność), udał się na dłuższą wycieczkę do Ameryki wraz z całą swą rodziną. D. 28. zm. buchhalter Markusa otrzymał z Bremy telegram, że Markus i jego rodzina w najlepszym zdrowiu wsiedli na parowiec i odpłynęli. Buchhalter zakomunikował ten telegram policji, która już przedtem otrzymała ze strony licznych wierzycieli Markusa zażalenie, że tenże nie uiszcza się ze swych zobowiązań. Natychmiast spisano inwentarz ruchomości pozostawionych przez Markusa i znaleziono tego bardzo niedużo. Opieczowano sklep i fabrykę, a za Markusem wysłano gońce w postaci telegramów.

Nowy bruk. Jeden z zagranicznych kapitalistów zaproponował petersburskiemu zarządowi miasta nowy sposób brukowania ulic. Materiał, używany w tym razie, składa się z drobnych kawałeczków korka, zmieszanego z dziegciem i smołą; mieszanina ta prasuje się, a następnie tnie na cegiełki, które wykładają się ulicę. Materiał ten ma tę zaletę, że jest elastyczny, a dając oparcie stałe i twarde, równocześnie gładzi turkot pojazdów. Wszystkie tedy przymioty przemawiają za tym brukiem, idzie tylko o sprawdzenie jego trwałości.

Najstarszy żołnierz. W Londynie żyje niejaki „ojciec Vivien“, najstarszy z weteranów armji francuskiej; 106-letni starzec był z Napoleonem w Egipcie, przeszedł z nim Alpy, odbył 22 wyprawy wojenne, bił się w Hiszpanji, nakoniec pod Waterloo, należał do gwardji Cambroune'a. Zapytany o zdrowie, odrzekł: Nie chorowałem nigdy, nie uczuwałem żadnej dolegliwości i mam nadzieję żyć jeszcze lat 50.

Z Belgradu donoszą 30. lipca. Jeden z najpoważniejszych kupców tutejszych Pera Jovanowicz uwięziony został wczoraj, ponieważ przy odbiorze przesyłki towarów z Wiednia przedłożył telegramem urzędowi celnemu fałszywą fakturę. Deputacja stu firm pierwszorzędnych pod wodzą Michała Pawłowicza protestowała przeciw temu u ministra sprawiedliwości. Wypadek ten wywołał w tutejszych sferach kupieckich wielkie wrazenie. Stowarzyszenie kupieckie zwołało na dziś nadzwyczajne posiedzenie. Jovanowicza za poręką puszczono na wolną stopę.

Nowe leki. Dr. Behring, asystent w instytucie Kocha, wydał broszurę, w której ogłasza, iż najniebezpieczniej odkrył sposób leczenia chorób zakaźnych, jak: suchoty, rak, błonica. Środkiem tym ma być przyjmowanie do środka, albo też ochronne i lecznicze szczepienie surowicy krwi, niektórych zwierząt np. konia, wielbłąda; lekarstwu temu można nadawać taką postać, że przez czas długi przechowuje się ono w aptece, jak i inne środki. Już prof. Emmerich z Monachium na lipskim kongresie (kwiecień) medycyny wewnętrznej zwracał uwagę na to, że główne, składowe pierwiastki surowicy można w podobny sposób przechowywać. Środek to kosztowny, domagający się materialnej pomocy państwowej, gdyż instytucje lecznicze nabywać go nie są w stanie.

Z bruku paryskiego. Kronikarz pewnego pisma w Paryżu pisze, co następuje: Prokurator oskarżał pewnego oszusta: „Panowie! — zawołał, zwracając się do sędziów — człowiek ten jest „Grekiem“ z zawodu. Brzydki on jak „Japończyk“. Ubiiera się jak „włoski“ bandyta, żyje jak „cygan“. Wychowanie odebrał czysto sabaudzkie, zachowuje się tutaj istnie po amerykańsku. Objawia chciwość „Araba“, upija się jak Bela, który był jak wiecie, największym pijaczyną ze wszystkich królów węgierskich, a w dodatku mówi po francusku, jak krowa hiszpańska. Zasłużył na to, żeby mu brzuch rozpruto,

według mody panującej w Chinach, lub żeby go na pal wbito, jak to się praktykuje w Turcji“.

Przemówienie prokuratora — ciągnie wesoły kronikarz — wywołało powszechne oburzenie w sferach dyplomatycznych. Ambasadorowie Włoch, Japonji, Turcji, Stanów Zjednoczonych, Węgier itd. wystąpili z reklamacjami. Noty dyplomatyczne syją się na głowę ministra spraw zewnętrznych p. Ribot, który z mordowany ciężkim zadaniem załagodzenia tyłu zatargów, stał się podobnym do zmoczonego śledzia holenderskiego, co podobno pobudziło ministra Niderlandji do zażądania eksplicacji.

Ekspatrjacja Bismarka. Według nadchodzących z Wiednia pogłosek, hr. Hoyos zwiadał już parę razy zamek w Radkersburgu w Styrii z zamiarem obejrzenia go i kupienia dla zięcia. Gazety niemieckie widzą w tem chęć Herberta Bismarka przesiedlenia się do Austrii i wstąpienia tam na drogę działalności politycznej w charakterze przedstawiciela większej własności. Pewnym jest wszakże, iż współwłaściciel zamku hr. Attems, mieszkający w Gracu, dotąd nie wie nic o czyichkolwiek zamiarach kupienia Radkersburga.

Nowa fabryka. We wsi Tatary pod Lublinem rozpoczęto w tych dniach budowę fabryki wełny drzewnej. Zakłada ją p. Gustaw Wiercieński, radca dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Lublinie. Będzie to pierwsza fabryka tego rodzaju w gubernii lubelskiej, która w ogóle odznacza się bardzo słabym rozwojem przemysłu fabrycznego.

Tegoroczne wielkie manewry francuskie odbędą się w Poitou. Nie będą one tak znaczne jak zeszłoroczne w Szampanji, w których brało udział 120.000 osób. Natomiast w Poitou wystąpią po raz pierwszy mieszane formacje na stopie wojennej zarówno przy piechocie, jak przy kawalerji, tj. iż wojska terytorjalne będą pomieszane z armią stojącą. Prezydent Carnot będzie obecny na końcowych manewrach w towarzystwie ministra wojny i zagranicznych attachés wojskowych.

Uroczystości na cześć Kolumba. Z Madrytu donoszą: D. 3. sierpnia odbędą się w Huelva, a względnie w Palos morskie uroczystości na cześć Kolumba. W uroczystościach tych Hiszpanja reprezentowaną będzie przez 8 statków wojennych, Austro-Węgry przez 1 statek, Włochy przez 4, Francja, Stany Zjednoczone i Argentyna każde przez 2 statki, Anglja, Portugalja, Holandja i Grecja każda przez 1 statek.

Śmieszna owacja. Kijowskie *Słowo* donosi: Kilka tygodni temu jedna z dam kijowskich, pani M., wyjechała do Francji wraz ze swoim synem, uczniem gimnazjum. Gimnazjalista jechał w swoim uniformie gimnazjalnym. Jak tylko pani M. minęła granicę francuską, podróżni zaczęli zwracać uwagę na mundur malca, a dowiedziawszy się, że jest on wychowancem rosyjskiego gimnazjum, częstowali go różnemi łakociami i czynili mu różne owacje. Następnie kijowski gimnazjalista stał się przedmiotem takich samych owacyj w Paryżu. Wychowawcy niektórych zakładów naukowych paryskich wysłali do małego M. deputację, która mu wręczyła pudełko cukierków i rosyjską narodową flagę, przyczem młodzie przedstawił Francji wykonali rosyjski hymn narodowy.

Wypadek w Rueil, gdzie według depeszy agencji Dalziela, w teatrze jarmarczonym zginęło pod gruzami 80 osób, redukuje się obecnie do dość małych rozmiarów. Oto okazuje się, że teatr się nie rozwalił, tylko wypadło kilka desek ze ścian i że jedna osoba została lekko pokaleczona.

Znalezione skarby. Z Dorog na Węgrzech donoszą, że pewien właściciel ziemski, zbieracz antyków, przedsięwziawszy roboty odkopaliskowe na tak zwanej puszczy Kilinkuckiej, znalazł starą broń, trumny oraz inne przedmioty, a w końcu napotkał na dobrze zamurowaną, nienaruszoną piwnicę, w której znajdowała się skrzynia żelazna, wielkości kufra ręcznego. Gdy skrzynię tę otwarto, w obecności kilku przedstawicieli władzy, znaleziono w niej znaczną ilość monet złotych i srebrnych z czasów panowania królów dynastji Anjou, nadto puhary i różne klejnoty, istne arcydzieła sztuki jubilerskiej ubiegłych stuleci. Ogólna wartość tych skarbów oszacowana została w przybliżeniu na 40.000 złr.

Rozkochany uczeń W dniu 20. zm. stawał w Wiedniu przed sądem karnym 16-letni uczeń gimnazjum Otto Sathorn, który na kilka dni przedtem próbował strzałem z rewolweru odebrać sobie życie. Sathorn, uczeń 6. klasy gimnazjalnej, „przepadł“ z matematyki, dozwolono mu jednak na poprawkę po wakacjach, nie-szczęście zatem nie było tak wielkim, chociaż i do tego chłopak nie śmiał przyznać się rodzicom zamieszkałym w Dreźnie. Napisał do nich, że „przeszedł“ szczęśliwie, lecz cenzury nie przesyła, ponieważ dołączył ją do podania o stypendjum. Kłamstwo udało się i Sathorn wybierał się właśnie spędzić wakacje u krewnych w Salz-

burgu, gdy odebrał list od rodziców, w którym donosili mu, że o wszystkim wiedzą, objaśnieni listownie przez jednego z kolegów. List tego ostatniego, dołączony do odezwy rodziców, brzmiał: „Panu Wilhelmu Sathorn i małżonce w Dreźnie. Oznajmiam państwu, iż syn ich, Otto, nie doniósł im prawdy, bo nie „przeszedł“. Tak bywa, jeżeli 16-letni chłopiec na zabój kocha się w aktorce, wtedy bowiem nie ma czasu na naukę. Pełen szacunku Franz Sattler“. Przyczyną denuncjacji była zdrada. Franz Sattler kochał się w tej samej aktorce, dla której Sathorn zapomniał o nauce. Do uwagi, że szesnastoletni chłopiec nie powinien kochać się w aktorkach, Sattler miał pełne prawo, sam bowiem liczył aż 17 lat. Sathorn do tego stopnia wziął sprawę do serca, iż próbował odebrać sobie życie. Przed sądem prosił, aby go nie zmuszano do wydania nazwiska aktorki, na co sędzia zezwolił. — Skazano go na 10 złr. kary i skonfiskowano mu rewolwer.

Dramat miłośny. Przed sądem przysięgłych w Lecce (Włochy) stawał w tych dniach niejaki Domenico Margiotta, bogaty bankier z Reggio di Calabria, zupełnie ślepy, a oskarżony o to, że zasztyletował kochankę żony, zwabiwszy go w zasadzkę. Margiotta ożenił się przed kilkoma miesiącami zaledwie z cudownie piękną Teresą Zaccali. Zrazu był pewnym, że troskliwie pielęgnująca go żona jest mu oddaną i wierną. Rychło jednak powziął podejrzenie, a później upewnił się, że zdradza go ona z jego najlepszym przyjacielem. Wysłałszy żonę do jej rodziców, zaprosił przyjaciela na obiad, w czasie którego przebił go z nienacka nożem stołowym. Nazajutrz sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Pułkownik Willette, adjutant marszałka Bazaine i najwierniejszy jego przyjaciel zmarł w tych dniach w podeszłym wieku u inwalidów w Paryżu. Gdy proces w 1873 r. skończył się skazaniem Bazaine'a, pułkownik Willette chciał dzielić z nim więzienie. Następnego też roku został oskarżony o współnictwo w ucieczce Bazaine'a i zaaresztowany w Marsylii, a następnie skazano go na 6 miesięcy więzienia. Po odsiedzeniu kary został zaliczony do rezerwy i wówczas, nie mając z czego żyć, zabrał się do handlu winem, lecz nie miał powodzenia. Następnie Villemessant dał mu zajęcie w *Figarze*, gdzie pracował, dopóki nie doszedł do wieku, dającego mu prawo, aby go przyjęto do inwalidów. Nieboszczyk był ojcem znanego rysownika paryskiego Adolfa Willette.

Także wymówka.

— Człowieku, co ty robisz! Po całych dniach pijesz i pijesz.

— Widzisz, postępuję z mojami zgryzotami jak z psem, topię je.

Mianowania. Minister handlu zamianował oficjalów poczt. kontrolorami poczt. Wacł. Strauhala i Włodz. Kowszczyca we Lwowie dla Lwowa, Ludw. Sikorskiego we Lwowie dla Tarnowa, Wład. Ulanowskiego z Przemysła dla Jarosławia, nareszcie Eman. Repczyńskiego w Brodach, kasjerem pocztowym dla Jarosławia.

Z uniwersytetu. Pp. Hirsch Heller, rodem z Tarnowa, Leon Broder, rodem z Wiśnicza i Jan Ueberbacher, rodem z Hradyszcza węg. na Morawie, otrzymali w Jagiell. uniwersytecie stopień doktorów praw. Stopień doktora praw otrzymał także w tamtejszym uniwersytecie p. Stan. Baldwin Ramułt, rodem z Tarnowa, dyplomowany uczeń akademii rolniczej wiedeńskiej przydzielony do służby politycznej w Dalmacji.

P. Jan Wielosław Lewicki rodem z Przemysła, praktykant konceptowy namiestnictwa, otrzymał na lwowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

Budowa pałacu sprawiedliwości przy ul. Batorego postępuje szybko. Środkową część i lewe skrzydło można uważać już za ukończone z zewnątrz; w tych dniach zdejmują z nich zewnętrzne rusztowania.

Dziki. W okolicach Starego miasta pojawiły się stada dzików, które ogromne wyrządzają szkody po polach. Na 4. bm. zarządono na nie obławę.

Poświęcenie sklepiku Kółka rolniczego w Muninie pod Jarosławiem odbyło się 24. bm. w obecności hrabstwa Siemieńskich i Jul. Frommla (dzierżawcy dóbr), którzy młode przedsiębiorstwo poparli funduszami i protekcją swoją.

Poświęcenie dworku czarnohoskiego w Żabiu, zapowiedziane na 27. zm. odbyło się dopiero dnia następnego, z powodu przerwy w komunikacji, wywołanej wezbraniem Czeremoszu i jego dopływów. Aktu poświęcenia dopełnił ks. Martini, katecheta gimn. z Kołomyi, przy współdziałaniu miejscowego proboszcza gk. Korzyńskiego i zebranych księży z sąsiedztwa. Zgodny współdziałali księży obu obrządków wpłynął bardzo budującą na zebrany lud huculski, do którego przemówił po rusku ks. Korzyński, przedstawiając mu cele towarzystwa czarnohoskiego i ważność odprawionej uroczystości dla rozwoju Żabiego. Uroczystość zakończono uczta-

Lwowska fabryka Asfaltu

TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szelici-Pawzkiewicza, inżyniera

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyną dziś środkiem pewnym izolującym wilgoć: Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany

Pożar lasów. Ze Skwierzyna w w. ks. Poznańskim donoszą, że od 27. zm. pała się tam lasy w Świnarach, Nowym dworze i Wojcach. Dotychczas spaliło się do 4000 morgów. Ogień rozszerza się z niesłychaną gwałtownością, tak, że okolicznym wioskom wielkie zagraża niebezpieczeństwo.

Wylew Bystrzycy. Z powodu ulewnego deszczu, wystąpiły obie Bystrzycy pod Stanisławowem z brzegów i zalały pola wsi Chryplin, Czerniejów, Chomiaków, Tyśmieniczany i Podłuże. Najstraszniejsza powódź była w Wołczyńcu i Jamnicy, gdzie tylko dachy było z wody widać. Na drodze pow. Stanisławów-Czerniejów zbudowany most doznał znacznego uszkodzenia. Woda zerwała całkowicie dwa przęsła wraz z pomostem, a pale połamała, trzecie przeszło zostało powalone.

Niezwykłe śmiałą kradzież jak donosi *Kurj. Stanisł.* popełniono ubiegłego tygodnia w nocy na sobotę u niejakiego Frischa mieszkającego w Knihininie za rogatką belwederską. Złodziej wyniósł przez okno kasę żelazną, w której było przechowane srebro i pieniądze — rozbił takową na ogrodzie, zabrał z niej gotówkę wyżej pięciu tysięcy złr. pozostawiając srebro — wagi około piętnastu funtów.

Uchwale sejmowej o pobieranie w Przemyśle dodatków gminnych od biletów ua przedstawienia dramatyczne, odmówił rząd sankcji, domagając się wymiaru cyfrowego a nie procentowego opłat.

Kwitnacy aloes. Donoszą z Chlebowa w powiecie skałackim, że w oranżerii hr. Koziebrodzkiego zakwitł aloes (*agava*), co zdarza się, jak wiadomo, raz na sto lat.

Tytoń rosyjski. Ajzyka i Arona Silbermanów, handlarzy z Lubaczowa, jadących na jarmark do Jaworowa wyłapała straż skarbowa w kwietniu br. na transporcie paczki z tabaką rosyjską. Skazano ich na 300 złr. grzywny a nadto gospodarzowi, którego wynajęli do furmanki, zlicytowano wóz i konie. Żydzi tłumaczyli się, że paczkę podniósł im sam denuncjant nazwiskiem Jakób Schneck, a gospodarz widocznie niewinny w tej sprawie wniósł zażalenie do kraj, dyrekcji skarbu.

Dla zawiązania Sokoła utworzył się komitet obywatelski w Radymnie.

Pokątnik pod kluczem. Wskutek zarządzenia sędziego śledczego, sekretarza sądu obwodowego w Przemyśle dr. Misińskiego, został przyaresztowany w Sądowej Wiszni niejaki Kopel Litmann, pisarz pokątny i oszust. Litmana odstawiło do Przemyśla.

Zamknięcie nowego młyna parowego w Przemyśle zarządziło starostwo, jako władza przemysłowa, z tego powodu, że właściciele młyna przedsiębiorca przebudowę takowego, nie uwiadomili o tem starostwa i nie stosowali się do żądań inspektora przemysłowego, który polecił, ażeby wewnątrz młyna i na zewnątrz tegoż urządzone zostały na wypadek pożaru schody ratunkowe z żelaza, tudzież, aby wszystkie drzwi w młynie otwierały się na zewnątrz. (*Gaz. Przem.*)

Poszukuje się Parani Turków, zamężnej za Janem Wilczko. Zgłosić się ona zechce o spadek rodzinny z Rozdołu, w sądzie mikołajowskim lub u siostry Marji Turków we Lwowie, ul. Lyczakowska 77.

Pomieszczenie wojsk na manewry w naszym mieście skoncentrować się mających, przeprowadzi Magistrat w porozumieniu z władzami wojskowymi w następujący sposób:

4 bataljony piechoty linowej kwaterować będą w barakach, które gmina w tym celu obok rogatki stryjskiej buduje; 2 bataljony w barakach drewnianych na cytadeli, 3 w byłym młynie parowym Domsa przy ulicy Młynarskiej, resztę zaś bataljonów piechoty pomieści komenda placu pod namiotami.

Jedna dywizja baterji artylerzyckich stać będzie na przedmieściu Bogdanówce, druga zaś we wsi Sygniówka. Pułk ułanów nr. 8 zajmie okoliczne wsie, a tylko sztab pułkowy i dywizyjny stać będzie we Lwowie; 4 bataljony obrony krajowej zajmą baraki Menkesa przy ul. Snopkowskiej; co do zakwaterowania dalszych 12 bataljonów i jednego pułku ułanów obrony krajowej, odniósł się Magistrat z przedstawieniem gdzie należy, że Lwów takowych z powodu przepełnienia wojskiem pomieścić nie jest w stanie.

Urząd kwaterunkowy miejski jest w niemałym kłopotcie pod względem rozkwatowania oficerów, szczególnie należących do tych oddziałów, które umieszczone będą w barakach obok rogatki stryjskiej, dla których potrzebować będzie około 60 pokojów i kilkanaście stajen dla koni oficerskich, a to ile możności najbliższ baraków np. na Chorążczyźnie, przy ul. Zyblikiewicza, Stryjskiej, w okolicy parku Kilińskiego i na Wulce panińskiej położonych

Potrzebne są też mieszkania oficerskie i stajnie dla koni w pobliżu cytadeli, w ul. Zamarstynowskiej, Korytniej i Żółkiewskiej.

Za kompletnie urządzone pokój oficerski z pościelą płaci urząd kwaterunkowy miejski po 1 zł. 5 ct., za konia zaś po 10 ct. na dobę.

Ktokolwiekbądź ma do dyspozycji urządzone pokój, lub niezajętą stajnię i chęć oddania takowych na kwatunki pod powyższymi warunkami, zechce to *oznajmić urzędowi kwaterunkowemu* (w magistracie na ratuszu).

Promocja. Na uniwersytecie wiedeńskim uzyskał stopień doktora wszech nauk lekarskich p. Leon Silbermann z N. Sącza.

Antykwarnia katolicka. *Gaz. Przem.* donosi: Namiestnictwo udzieliło p. Schercowi koncesji na otwarcie antykwarni, wypożyczalni książek i sprzedaż książek do nabożeństwa w Przemyśle.

Dr. Sieradzki, specjalista w chorobach dzieci, wyjechał na miesiąc za granicę celem zwiedzenia szpitali i innych urzędów sanitarnych

Gr. kat. arcyb. Vanesa zmarł nagle w Nagy Enyed w Siedmiogrodzie.

Za poświęcenie. Prasa fryzjerów francuskich urządza wielką tombolę w celu zbrojenia później upomniku dzielnemu fryzjerowi z Saint Gervais, Denzlerowi, który, jak wiadomo, kilkudziesięciu osobom uratował życie w czasie katastrofy. Na korzyść ofiar nieszczęścia zebrano już 25 000 fr. i rozdano wsparcia najpotrzebniejszym. Ogólna suma strat miejscowej ludności nie licząc zakładu kąpielowego, ma wynosić 350 000 fr.

Reambulacja z powodu projektowanego rozszerzenia stacji Chabówka odbędzie się 27. bm. o godz. 2. popołud.

Epidemie dawniejsze. Siedliskiem głównem cholery jest delta Gangesu. Pierwsza epidemia grasowała od r. 1817 do 1823, dowlókszy się we wrześniu ostatniego roku aż do Astrachania. W październiku zmogły ją tęgie mrozy tak, że na wiosnę już się ponownie ukazać nie ważyła. Druga epidemia od r. 1826 — 1837 przeszedł Rosję, dostała się do dzierzaw pruskich, adrogą morską dosięgnęła Gdańska; w r. 1831 po raz pierwszy ukazała się w Berlinie (zabrała wówczas ze świata słynnego filozofa Hegla) a jednocześnie zjawiała się w Hamburgu i Szczecinie. W r. 1832 powędrowała do Anglii, a przez wychodźców irlandzkich do Ameryki północnej. W Europie panowała na znacznej przestrzeni jeszcze w roku 1837. Epidemia trzecia obejmuje lata 1848—1861. Przedostawszy się w początkach lata ze wschodu na Pomorze, do Saksonii i Brandenbura, nieco później znalazła się w Bremie, Hanowerze, Brunświku, jesienią zaś stanęła w Poznaniu, Prusach zachodnich i wschodnich, oraz na Szląsku. Ze szczególną siłą panowała ona tak w Europie, jak w Azji w r. 1852. Epidemia czwarta od r. 1863—1875. Pielgrzym jakiś „zawłókl“ ją do Mekki w 1865, stamtąd zaś przez Suez i Egipt, a później na okrętach dostała się do Konstantynopola, Malty, Ankon, Marsylii, Walencji. Z miast tych rozszerzyła się na Turcję, Rosję, Włochy, Francję południową i Hiszpanię. Kraje nie wymienione tutaj pozostały nietkniętymi aż do r. 1865 z wyjątkiem małej tylko epidemii w Altenburgu, dokąd przybyła ona z Odessy. W r. 1866 szerzyła się w Niemczech i Australii i w prowincjach Nadreńskich przetrwała zimę i wybuchnęła znowu na wiosnę r. 1868. W roku następnym dostała się do Ameryki i po raz pierwszy na zachodnie brzegi Ameryki południowej, z wyjątkiem Chili. Epidemia piąta gwałtownie wybuchnęła w Egipcie. Historia jej pochodzenia nie jest pewną. W r. 1884 ukazuje się ona w Tulonie, ztamtąd podążyła do Marsylii, dalej do Neapolu i szerzy się po Włoszech, tak w tym roku, jak i w następnych. W r. 1884 ze szczególną srogością pustoszyła Hiszpanię. W r. 1866, słabnąc już stopniowo, ukazuje się raz jeszcze w Hiszpanii i Francji, natomiast we Włoszech przybiera znowu groźne rozmiary. Stamtąd przez Tryjest dostaje się do Węgier. Epidemia obecna, której przebieg jest mniej więcej znanym, wybuchnęła najpierw w zimie 1890/1 r. w wilajetach syryjskich w Damaszku i Bajrucie.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“ (Koła pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego liczn. 8,
- b) u każdej z pań **delegatek**,
- c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- d) w **kancelarii** posta Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Księgę pamiątkową „Sokoła“ można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent za egzemplarz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 1. sierpnia. Ministerstwo nakazało dezynfekcję wszystkich podróźnych, przybywających do Galicji z Rosji.

Paryż 1. sierpnia. Dotychczas znanych jest 700 wyników wyborów do rad departamentowych. Wybrano 538 republikanów, 115 konserwatystów. W 56 wypadkach zarządzone będą wybory ściślejsze.

Petersburg 1. sierpnia. W dniu 29. z. m. zachorowało na cholere w rozmaitych miejscowościach 1482 osób, zmarło 971.

Komisja zbożowa powołana do obrad w sprawie zakazu wywozu żyta, zbierze się dopiero około 13. bm. Według doniesień z Baku, nastąpił tam zupełny zastój w handlu. Od 9. czerwca nie zawarto ani jednej transakcji w handlu naftą.

Sofja 1. sierpnia. Na postawione przez pisma francuskie zarzuty, że oskarżonych w procesie o morderstwo Belczewa trzymano bardzo długo w więzieniu śledczym, odpowiada *La Bulgarie*, że stało się to dlatego, że rząd serbski i turecki nie chciały wydać zbrodniarzy, przebywających na serbskim i tureckim terytorjum.

Zarzut, że sąd wojenny nie był kompetentnym, nie ma racji. Tylko sąd wojenny był kompetentnym, bo ustawa z r. 1887 orzeka, że wszelkie zamachy na państwo, należą przed sąd wojenny.

Procedura tego sądu była całkiem legalna, oskarżeni przyznali się do winy, kodeks karny otomański przepisuje karę śmierci. Zatem tę karę zastosowano. Zniesienie kary śmierci w Bułgarii może nastąpić dopiero wtedy, gdy umysły się uspokoją i gdy zamachy mordercze na księcia nie będą popierane z zagranicy.

Londyn. *Biuro Reutersa* donosi z Teheranu: W prowincjach: Asterabad, Masenderan i Ghilan cholera przybiera lżejszy charakter. W prowincji Khorasan, w mieście Ardebil, zaraza wygasła zupełnie. Tylko we wsiach na wschód od Teheranu, zaraza jeszcze panuje. Zaprzeczają pogłosce o wybuchu cholery w mieście Taebir.

Wiedeń 2. sierpnia. Rokowania z Serbją w sprawie traktatu handlowego prawie ukończone. W niedzielę zejdą się obustronni komisarze w ministerstwie spraw wewnętrznych. Osiągnięto zupełne porozumienie co do tych punktów, które dotychczas były spornymi.

W ministerstwie finansów rozpoczęły się prace przygotowawcze nad reformą podatku domowego. Dotychczasowy system dodatków ma być zmieniony. Podatek będzie progresywny i korzystny dla drobnych pomieszkań.

Gielda: Kredyty 313, węg. renta 95.72, węg. renta złota 110.50.

Dunajskie tow. żeglugi parowej wstrzymało na razie komunikację między Galacem i Odessą wskutek zaprowadzonej przez Rumunję kwarantany na proweniencje z portów Czarnego morza.

Wiedeń 2. sierpnia. Prof. przy lwowskim seminarjum naucz. Łucjan Tatomir mianowany został dyrektorem tegoż seminarjum.

Cesarz sankcjonował uchwałę Sejmu galic. co do wyłączenia miejscowości Wulka turebska ze związku gminy Turbia i ukonstytuowania osobnej gminy.

St Etienne 2. sierpnia. Na kolei między Cette i St. Etienne skradziono z zaplombowanego wagonu podczas jazdy dwie paczki zawierające 38 kilo dynamitu.

Petersburg 2. sierpnia. D. 20. bm. rozpocznie się tu czwarty międzynarodowy kongres kolejowy. Z Austrii przybędą delegaci, szef sekcyjny Wittek i inspektor Leber. Rząd niemiecki nie będzie zastąpiony.

Przy końcu z. m. wybuchła cholera w Tobolsku. O liczbie chorych brak wiadomości.

Berlin 2. sierpnia. Przedłożenie nowych projektów wojskowych zależy od uchwalenia nowego podatku. Na pokrycie większych wydatków na wojsko o 30—60 milj. marek ma być zaprowadzony pośredni podatek Rzeszy.

Dotychczasowy niem. jeneralny konsul w Sofji Wangenheim ma zostać jeneralnym konsulem w Warszawie. Cesarz Wilhelm przybył wczoraj do Duvru okrętem i pojechał dalej powozem do Osborn. W zamku powitała go królowa.

Pamiętki po Kościuszcze.

W muzeum narodowym w Rapperswyłu szczególne zainteresowanie między zwiedzającymi budzi obecnie sala, poświęcona pamięci T. Kościuszki. Z opowiadania osoby, która niedawno miała możność oglądać zbiory w Rapperswyłu, notujemy parę szczegółów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50;

Lak asfaltowy świecący do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

Smołę angielską, bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Wejścia do pokoju generała strzeże Krakus naturalnej wielkości, kosą uzbrojony, przedstawiający postać Bartosza Głowackiego. W niszy stoi łożko, na którym w Solurze zamknął bohater powieki, obok — popiersie wiernego druha Zeltnera. Jedną ścianę zajmuje okazały zbiór portretów Kościuski, między innymi znajduje się parę robionych z natury, odznaczających się bodaj najtrafniejszym z pośród istniejących w ogóle wizerunków Kościuski, odtworzeniem jego rysów. Prócz portretów olejnych zgromadziło muzeum wyczerpujący zbiór podobizn sztychowanych i litografowanych z publikacji polskich i zagranicznych. Zajmującym jest również wizerunek Kościuski w rzeźbie, stanowiący kopję popiersia, zdobiącego salę ministerjum wojny w Stanach Zjednoczonych.

Z pamiątek po Kościuszcze odznaczają się przedmioty, które mu do codziennego użycia w domu lub w pochodach służyły, lub też zostały przezeń na warsztacie tokarskim wyrobione. Mamy więc tam od siodła i części uniformu z czasów służby przy Waszyngtonie, aż do laski i kija bilardowego wiele drobnych a cennych pamiątek. Obok koszuli, zdaje się, z lat ostatnich jego życia, znajduje się skrawek płótna zakrawiony. Smutne robi on wrażenie, jest to bowiem część koszuli, krwią pod Maciejowcami zbroczona. Znaleść tam można pióro od kapelusza, które zwykle nosił, przyrządy do golenia, używane w pochodach, kilka wiązaneczek jego włosów i wiele innych pamiątek, których cennem uzupełnieniem są rzeczy przez Kościuszkę w wolnych chwilach wytoczone, jak: szachy, li-chartarze, naczynia w kształcie urn itd.

Wybitniejsze chwile z życia bohatera zaznaczone są w tym zbiorze rycinami i obrazami, między którymi poczesne miejsce zajmują prace Norblina.

Kominiarstwo po wsiach.

Z Tarnowa piszą nam: D. 24. lipca wybuchł pożar w Woli rzedzińskiej pow. tarnowskiego, obracając w peżyne cały dobytek jednego zasobnego gospodarza wraz z tegorocznym obficie zebrany plonem.

Przyczyną było zanieczyszczenie komina sadzami. Niestety, wypadki takie bardzo często się zdarzają a powodem tego jest nieprzestrzeżenie ustaw i rozporządzeń obowiązujących.

Funkcję kominiarzy zawodowych, do tego uprawnionych pełnią po największej części sami właściciele domostw albo indywidua, podszycujące się pod zawodowych kominiarzy, a nie mający ku temu najmniejszej wymaganej wiadomości, uzdolnienia i upoważnienia.

Raczą przeto kompetentne władze zająć się energicznie śledzeniem za temi pseudo kominiarzami i podciągnąć ich do surowej odpowiedzialności, a zaś w pierwszej linii wójtów za niedozór spowodować mogący lada chwila olbrzymie, oenić się nie dające straty, wszak ustawa policyjno-ogniowa najwyraźniej poleca regularne wykonywanie kontroli, lecz niestety, rozporządzenie to, figurujące na papierze w praktyce nigdy nie bywa przestrzegane. Wskutek podobnej opieszałości ze strony wójtów wiejskich mnóstwo bywa pożarów u nas. Między innymi niedawno kominowy pożar u piekarza w Barciach (pow. Nowo-sądeckiego) spowodował obrócenie w peżyne całej tej wsi.

Naliczyćby można bardzo wiele tych autentycznych wypadków, lecz w nadziei, że słowa tu skreślone spowodują może pilniejszą i sumienniejszą dbałość osób odpowiedzialnych poprzestajemy na wymianie dwu najświeższych wypadków.

Teatr, literatura i sztuka.

Polskie dzieła dramatyczne na wystawie teatralno-muzycznej we Wiedniu. Historję teatru polskiego reprezentują na wystawie liczne dzieła, jak np. Skarbka, Osieńskiego, Wojcickiego, Estreichera; dalej studia estetyczne Struwego i Derynga. Z wydawnictw wystawiono pomiędzy innymi znaną i cenną „Bibliotekę teatrów amatorskich“ wychodzącą nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie. Wydawnictwo bundzi wielkie zainteresowanie a jest jednym tego rodzaju i tak obszernym wydawnictwem — zawiera prawdziwe perły teatru europejskiego. Są tam reprezentowani Musset, Björnson, Labiche, Edmund About, Meilhac, Halévy i inni. Pierwszorzędni polscy autorowie dramatyczni jak Abrahamowicz, Bałucki, Bliziński, Dobrzański, Gregorowicz, hr. Koziembrodzki, Al. hr. Fredro, Pieniążek, Przybylski, Zalewski itp. drukowali tu swoje utwory. Cała

„Biblioteka teatrów amatorskich“ obejmuje 60 tomików, które oprawione są razem nader ozdobnie w safianową skórę — oraz poprzedzone krótką historją powstania i rozwoju „Biblioteki“ (w języku polskim i francuskim) i dokładnym rejestrem.

Teatr ruski na Ukrainie Wszystkie trzy ruskie towarzystwa dramatyczne na Ukrainie, a mianowicie trupa Kropiwnickiego, Sadowskiego i Saksagańskiego złączyły się za staraniem znakomitego dramaturga M. Starzyckiego w jedno towarzystwo, które bawi obecnie w Odessie.

NADEŚLANE.

Zakład wodoleczniczy „Marjówka“ (poczta Lwów).

Sześć nowych murowanych budynków. **Urządzenia wzorowe. Kuchnia** we własnym zarządzie. Pobyty i kuracja zaczawszy od złr. 25 tygodniowo. **Lekarz** przebywający stale w zakładzie. **Połączenie z siecią telefoniczną** miasta Lwowa. **Omnibus** do Lwowa w godzinach: 8 1/2 rano, 2 1/2 po poł., 7. wieczór. Ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11 3/4 przed poł., 5. po poł., 8. wieczór. Wszelkich bliższych informacji co do pomieszczeń i t. p. udziela zarząd.

Dr. Wiktor Legczyński Emil Bertemiljan Brajer
lekarz kierujący. właściciel zakładu.

Engenia Oberhard

Lwów

Dr. Seweryn Goldberg

Drohobycz

zaręczeni.

Przy obecnym nader wysokim kursie

Rent państwowych

polecamy **korzystną zmianę** tychże na 4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje propinacyjne.

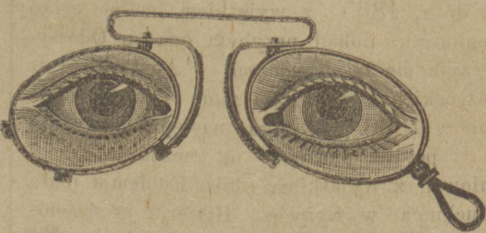
Zmianę tę skuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odroczną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, ewklarów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczanie punktualnie. **Reperacje najrychlej i najtaniej.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. sierpnia 1892.

Hotel ŻORZA. A. hr. Tarnowski z Podola rossyj., O. Schnell z Firlejówki, M. Garapich z Cebrowa, J. Jędrzejowicz z Litatyna, F. Saip z Wiednia, O. Lidl z Zótkwi, K. hr. Brunetto z Turyna, J. Löb z Paryża, F. Sozański z Hordynia, St. Schüller z Krems, R. Kłopotowski z Wołynia, P. Podhoranyi, W. Grünes i H. Adler z Wiednia, W. Umlauf z Syme ówki.

Hotel SZWAJCARSKI. F. Perzyna ze Strzyża, K. Czarkowski z Kałusza, L. Serbinowicz z Tarnowa, B. Czapelski z Wiednia, W. Sroczyński z Polski, Z. Wułkowski z Podola.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedziele otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWEKSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny. **GMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

1. sierpnia 1892.

Artykuł	placa	žadaja
Artykuły za srebro.		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	212 00	215 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w. srb.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	324 —	330 —
„kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		212 —
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 —	101 70
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 30
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 20	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		
„ „ 4 pr. w. a.	96 70	97 40
„ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	95 10	95 80
„ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	59 40	100 10
„ „ 4 pr. los. w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 00	55 00
Ogólnego rolni-zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Oblig. za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 60	105 30
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 00	101 70
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	—
„ „ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ „ 4 proc.	91 40	92 10
Lozsy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
„ Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleon'or	9 45	9 55
Pół imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 22	1 32
„ papierowy	117 50	119 50
100 marek niemieckich	58 30	58 90

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 1. sierpnia 1892.	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	358 25	—
Banku anglo-austriackiego	151 75	—
Unionbanku	243 00	—
kolei Karola Ludwika	214 50	—
„ kolei północnej	281 00	—
„ kolei południowej (Lomb. rdj)	98 25	—
„ kolei państwowej	305 25	—
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 50	—
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	197 00	—
Lozsy komunalne wiedeńskie	159 00	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	180 25	—
Galicjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	—
Lozsy regulacji cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	220 50	—
Banta węgiersk. złota 4 proc.	110 65	—
Akcje Bankvereinu	114 75	—
Rosyjski rubel papierowy	119 62	—
Lozsy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg miesięcz.
	godz.	min.	godz.	min.	
Z Krakowa	6-01	2-50	9-01	6-46	9-32
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40	7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2-45	9-17	6-55	—
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—	—
Z Radowic	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Hliboki	10-09	—	—	—	7-06
Z Nowosiłicy	—	—	7-56	—	7-06
Z Slobody rungurskiej	10-09	—	—	1-42	—
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-42	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzyja	—	—	9-16	2-35	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzyja	—	—	9-16	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strzyja	—	—	—	—	1-41
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Strzyja	—	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Belzca	—	—	—	—	4-45
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	8-32
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa	10-41	3-07	5-29	11-01	7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	—	9-41	10-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3-10	—	10-02	10-52	—
Do Suczawy	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	—	3-22	—
Do Slobody rungurskiej	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Nowosiłicy	6-36	—	9-56	—	—
Do Hliboki	6-36	—	9-56	—	—
Do Radowic	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Kimpolungu	6-36	—	—	3-22	—
Do Strzyja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6-16	10-21	7-41
Do Strzyja i Stanisławowa	—	—	—	10-21	7-41
Do Strzyja, Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu	—	—	6-16	—	7-41
Do Belzca i Sokala	—	—	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7-36

Uwaga: Godziny drukowane grubszymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór (→ 5-59 rano). Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codziennie 3-36, wraca 9-15 wieczorem.

ALFRED RASSL

Opawa (Szląsk austrjacki)

poleca na uprawę jesienną
w najrzetelniejszych gatunkach
**Mączki kościiane, superfosfaty,
żuźle Thomasa**

przy najzupełniejszej gwarancji podanych procentów zawartości.

Dostawa ładunków całymi wagonami franko dla każdej stacji kolejowej. — Oferty, wzory i wykazy uprawy na żądanie gratis i franco.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiovane
- 5 % " " bez premii
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % " Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % " " bukowiną
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % " propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi

Nowe studnie!

kopane, wiercone i wbijane, jak niemniej wszelkie reparacje i czyszczenie starych studni, pomp żelaznych, drewnianych i wodociągów we Lwowie i na prowincji uskuteczniają pod gwarancją podpisani:

PIOTR FEIT LEOPOLD DOMINIK

Zamarstynowska 22.

Bema 14.

Ważne dla JWPanów właścicieli dóbr

Oliwy do maszyn

najlepszego gatunku dla młócarń parowych za 100 kg. 34 zł.
dla młócarń kariatowych 28 zł.
dla maszyn gorzelnianych 28 zł.
jakoteż wszelkie inne oliwy.
Smarowidło najlepszej jakości 11 zł.
loco do każdej stacji kolejowej.

Poleca również i utrzymuje na składzie:

Pasy do maszyn, węże gumowe i parciane, artykuły desinfekcyjne dla domów i do stajen.

Skład farb, lakierów i materiałów

J. SPÄTA

Lwów,

ulica Kaźmierzowska 1. 28.

Chorzy na

piersi, gardła i astmę,

którzy by chcieli z okoliczności korzystać i zasięgnąć porady u pewnego zagranicznego specjalisty, który według szczególnie znakomitej metody leczy te choroby, raczą podać swoje adresy pod K. 1001, poste restante Złoczów celem bliźszego porozumienia się. Im więcej będzie zgłaszających tem koszta dla każdego taniej wypadną.

J. IHNATOWICZ

I wów

sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11, Kraków Sukiennice 1. 20, Czerniowce Rynek 2.

Proszek do czyszczenia paznokci

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegę, opalenia słoneczne, lampy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje czyste światło białości, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

Esencja miętowa do płukania ust

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dżiasta i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek alkaliczno-roślinny

do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprządzają ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Najlepsze szczotki

do szurowania

Szczotki do froterowania

Szczotki do zamiatania

Szczotki do powozów

Szczotki do butów

i wszelkie inne

w najbogatszym wyborze

i najtaniej poleca

skład materiałów LEOPOLDA LITYNSKIEGO

Lwów Kopernika 2.

250 złr. w złocie

jeżeli Crème Grollich nie usunie wszelkich nieczystości skóry, jako piegę, plamy wątrobiane, opalenie, czerwonosć nosa itp. i utrzymuje cerę do starości białą i młodzieńczo świeżą. Nie jest to szminka. Cena 60 ct.

Główny skład: J. Grollich Berno, we Lwowie: apt. Rucker, w Krakowie apt. Wikł. Redyk, w Przemyślu: D. Łodwikiewicz, w Rzeszowie: J. Scheitter itp., w Tarnopolu apt. M. Krzyżanowski i apt. H. Kahane



PLUGI

systemu Clayton & Shuttlewortha nr. 2 po złr. 25., nr. 3 po złr. 20., z trzaskiem, koleśnicą i jednym stalowym lemieszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynji.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

S. Wejciechowskiego Chorążczyzna.

Latanie powozowe. pochodnie naftowe poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki do dyspozycji.

Kantor sprzedaży wyrobów glinianych i pieców kaflowych Konstantego Jaworskiego i Spółki przeniesiony został na ulicę Krakowską do realności Wpna dra Pietrzyckiego w Tarnowie.

Nowe znakomite śledzie pocztowe ziuka 12 cent. poleca handel Alberta Szkwrona we Lwowie.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler, Zimorowicza 15. 155

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociuki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżania. Krój i żurnale francuzkie. Piekarska 2B. II. piętro.

Ekspedytorka i telegrafistka z kaucją i kilkuletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod: „Ekspedytorka“ poste restante Rozwadów.

Do handlu uczeń. Dobrze wychowany młodzieniec z uczciwymi zasadami, posiadający rodziców, zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu płótna i bielizny Jana Riedla we Lwowie.

Zdolny piernikarski towarzysz znajdzie natychmiast zatrudnienie w cukierni Franciszka Staffa ul. Skarbkowska 1. 11. we Lwowie. 860

Majątki ziemskie do sprzedania, kupna i wydzierżawienia i realności we Lwowie i prowincji do sprzedania. Ignacy Rappaport Lwów, Jagiellońska 17. 875

Praktykant znajdzie umieszczenie zaraz w handlu korzennym W. Musiałowicz we Lwowie ul. Trzeciego maja. 863

Apteki większe i mniejsze do sprzedania i wydzierżawienia. Wiadomości udzieli St. Roman Jagiellońska 1. 24. 876

Pożyczki! hipoteczne na majątki ziemskie i realności miejskie za dowolną spłatą amortyzacyjną, jakoteż prywatne na kredyt osobisty. Ignacy Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17. 874

Ożenić się pragnie, mężczyzna lat 24, rękodzielnik, z panną posiadającą 1000 złr. posagu. Listy w celu porozumienia się proszę nadsyłać poste restante Lwów pod adr. B. O. K. 877

Wspólnik!!! potrzebny jest z kapitałem 4 — 5000 złr. do bardzo rentownego interesu. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 881

Dwie paitenki znajdują umieszczenie, staranną opiekę od 15. września na wsi obok Zółkwi. Przygotowuje od 1 do 8 klasy rutynowana nauczycielka, udzielająca również gry na fortepianie. Konwersacja francuska i niemiecka. Walkowska Glińsko 869

Miód (lipiec) w plastrach kłgr. po 80 cent. poleca handel korzeni i delikatesów Stanisława Mańczukowskiego ul. Krasiwickich 7. 868

Piękna nowa willa na Zofii wce w nader uroczym i malowniczym położeniu przy ulicy św. Zofii 25. jest wraz z ogrodem **zaraz do sprzedania lub wynajęcia.** Wiadomość na miejscu. 831

Biruko duże męskie orzechowe do sprzedania. Piekarska 13. w parterze. 842

Praktykant do zawodu mechanicznego będzie przyjęty. Bochnik Uniwersytet Lwów. 820

Tanie grunta budowlane, suche, wysoko położone, z przepięknym widokiem na miasto, przy ulicy Kościopalnej. Schenk plac Chorążczyzny liczbą 4. 817

Praktykanta z ukończoną IV. klasą gimn. lub real., posiadającego rodziców w miejscu, przyjmie magazyn A. Krzysztofowicza we Lwowie, plac Halicki 2.

Stoma do sprzedania. Folwark Snopków 1. 41. 871

Przeciw cholercze!

Syfony hermetyczne do kanału, klozety do wychodków poleca najtaniej F. Rentschner handel żelaza Karola Ludwika 1. 37. 885

Osoba uzdolniona w modniarstwie znajdzie natychmiast umieszczenie. Wiadomość ul. Zółkiewska 1. 16.

Para koni szkapi 5-letnie 15 i 2 miary do sprzedania razem lub pojedynczo. Wiadomość u portjera w hotelu Krakowskim. 884

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 3 pokoje ect. 2 pokoje, przedpokój i pokój kawalerski. Stajnię wynajmuje Zarząd realności Karla Bertemiljana Brajera w gołzinach 9 — 12 i 3 — 5.

2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski. Długosza 23. 677

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26. 687

Pokój kawalerski umeblowany z usługą zaraz do wynajęcia. Zimorowicza boczna 1. 9. a. 852

Cztery duże pokoje, przedpokój i kuchnia I. piętro. Łyczaków 1. 3. od 15. sierpnia do najęcia. 841

Całe drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią i wszystkich przynależności, od 1. sierpnia do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8. Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachewicza przy pl. Marjackim 1. 11. 780

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12. obok e. k. na miastnictwa od 1. października na II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica 586

4 ładne pokoje z przynależ. I piętro przy ul. św. Marka 10. od 1. października. 599

Dwa pokoje dla panów kawalerów są zaraz do wynajęcia na III. piętrze ul. Halicka 1. 10. 798

Do najęcia pokój kawalerski umeblowany w willi w ogrodzie ulica Kalecza 20. lub Cytadela 5. 882

3 pokoje, nyza, kuchnia od 15. sierpnia Gancarzka 28. 883

KONKURS na dwie posady nauczycielek robót ręcznych kobiecych przy szkole **Stowarzyszenie Pracy kobiet w Kołomyji** od dnia 1. września b. r. a mianowicie: nauczycielki starszej z płacą 300 złr., młodszej 240 złr. rocznie.

Pierwszeństwo mieć będą petentki posiadające świadectwa ukończonych kursów robót ręcznych kobiecych przy szkołach fachowych i władające językiem polskim. Wymaga się od nauczycielek pięciogodzinnej nauki dziennie, a od starszej oprócz tego nadzoru nad wykonywaniem robót przyjmowanych od stron przez pracownię Stowarzyszenia. Pedania wraz z załączeniem świadectw wnosić należy najdalej do 15. sierpnia 1892 do Wydziału Stowarzyszenia Pracy kobiet w Kołomyji.
Sekretarka: Przewodnicząca: M. Krasucka. H. Morełowska.

Schichty Mydło patentowane

(austro-węgierskie przywileje nr. 48911 i 4507)

jest nowo wynalezionem mydłem o **niedoścignionej sile czyszczenia i wydajności**. Nie zawiera ono żadnych substancji szkodliwych dla bielizny. Temże osiąga się bez dodania chlorkalku lub innych szkodliwych środków blicharskich świecąc

białą bieliznę

i żadne inne mydło nie nadaje się równie znakomicie jak to do prania

materji wełnianych i jedwabnych.

Mydło to dostarcza się tylko zapakowane w papier, który jest opatrzony marką ochronną „**Łabędź**” i numerami patentu 48911 i 4507.

Ocena.

Próbka mydła, przysłana przez firmę **Jerzy Schicht w Aussig** pod nazwą „**Schichty mydło patentowane**” z marką ochronną „**Łabędź**”, została tutaj, jak okazuje certyfikat nr. 483 zbadana i na podstawie analizy i przeprowadzonych prób prania, potwierdza się, że to mydło nie zawiera żadnych dla bielizny szkodliwych składników lub środków nadających ciężaru.

Mydło to odznacza się wielką zawartością tłuszczu, a małą wody, i zadziwiająco wielką siłą czyszczenia.

Zgodnie z prawdą stwierdza się, że takie mydło do prania o tak znacznych zaletach jeszcze nie było przysłane do zbadania, i że fabrykacja tegoż jest faktycznym, uznania godnym postępem w przemyśle mydlarskim.

Chemiczny instytut

dla badań technicznych, rolniczych i higienicznych
w zbudowaniu giełdy dla płodów roln.

WIENIĘ.

S. Weinwurm m. p.

Do nabycia we Lwowie: u p. **Alojzego Hübnera**, Rynek 38.

Założone w r. 1834.
Compain & Co., Limoges,
jedeni fabrykant sławnego
Cordial-Compain.

Compain & Co., Limoges,
założony w r. 1834,
wyrabiają najlepsze

francuskie specjalności likierów,
Chartreuse, Menthe, Prunelline, Curacao, Giugnolet i t. d. i
„**Cordial-Compain**“:
najszynniejszy higieniczny wyrób likierowy uznany na najznaczniejszych klinikach.

Jeneralny zastępca dla Austro-Węgier:

Philipp J. Gaiger,
Wiedeń, II., Praterstrasse 7.

Bayera salicylowo-kauczukowy plaster

niezrównany środek do usuwania bez bólu i niebezpieczeństwa

nagniotków i stwardnienia skóry

1 koperta tego znakomitego plastru wraz z dokładnym opisem użycia kosztuje 30 cent., na prowincji 35 cent. za nadesłaniem należytości w markach. Zamówienia nadsyłać pod adresem: **Apotheke „zum römischen Kaiser“ Wien, Stadt, Wollzeile 13, Hugo Bayer.** We Lwowie w aptece **P. Mikolascha.**

KANTOR

HETMAŃSKA 22.



KANTOR

HETMAŃSKA 22.

Fabryka sztucznych nawozów

Spółki komandytowej

Juljana Wanga we Lwowie

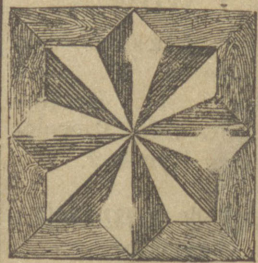
poleca do uprawy jesiennej od 1. sierpnia po zniżonych cenach

Mączkę i Superfosfat z kości

gwarantując nie tylko podany procent, lecz także jakość tych składników.

Cenniki i sposób użycia na żądanie bezpłatnie i franco.

Parkiety i posadzki deszczukowe



oraz
krzesła ogrodowe
poleca
parowa fabryka
BRACI WCZELAK
we Lwowie.



HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	złr. 1:60
	Souchong czarna	2 —
	zbiór majowy	3 —
	Kaysow czarna	4 —
	Wysiewki herbaciane	1:30
	Wysiewki z najlepszych herbat	1:60

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą.

Opakowania się nie liczy.



Lodownie pokojowe doskonałej konstrukcji od złr. 26.
Maszynki automatyczne do lodów na 6 porcji 4 50, na 12 p. zł. 6.
Maszynki amerykańskie do lodów znakomite w użyciu na litr. 2, 3 i 4 po zł. 5:50, 6:50 i 7:50.
Puszki cynowe do lodów na litr 1, 1 1/2, 2 po złr. 6 — 8 i 9:50.
Żelazka do andrutów kute gładkie po zł. 5.
Maszynki uniwersalne do tarcia po zł. 1 80.
Sita włosiane wiedeńskie do przecierania poczwórne po złr. 1, 1:20 i 1:60. Wagi stojące sprężynowe bardzo praktyczne na

Ko 10 i 15 od złr. 2 80.
Maszynki do siekania mięsa od złr. 4 50, amerykańskie od złr. 5.
Kucharki natowe z blaszanym spodem na 1 otwór i 1 płomień złr. 2:25 także o 2 pł. po złr. 3:25.
Kucharki natowe z podstawką żelazną a rezerwoarem mosiężnym po złr. 3:25 i złr. 4.
Maszynki spirytusowe lane „Expres“ z rurkami mosiężnymi po 80 cent.
Maszynki spirytusowe systemu francuzkiego „Rechon Lang“ po 90 cent. i złr. 1:30.
Wyrzymaczki do bielizny od złr. 13.
Puszki na listy z napisem „Listy“ po 50 i 75 centów.
Kagańce na psy, przepisowe całe z drutu cynowanego od 30 cent. do zł. 1
Klatki w największym wyborze lakierowane i cynowane od złr. 1:50.
Hydronety ogrodowe z węzłem gumowym po złr. 8:50 i 10.
Kule do masowania obszyte w wadze Ko 1, 1 1/4, 1 1/2, 2, 2 1/2, 3 po złr. 6:90, 1. 1:20, 1:50, 1:75, 2
Wieżce grobowe metalowe, gustowne, trwałe i tanie w wielkim wyborze.
Kłozety torfowe pokojowe, patentowane, zupełnie ubezpieczające.
Okucia do budowl, do drzwi okien, kuchni, mebli po niskich cenach poleca

ANTONI HALSKI

handel towarów żelaznych

plac Marjański 1 9.

Cenniki specjalne na lodownie, oraz ogólne na żądanie.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

Chcąc uzyskać

miejsce na towary zimowe wyprzedajemy cały nasz zapas tegorocznych

Parasolek

po własnej cenie, czyli o 25% taniej od cen zwykłych.

Wrześniowski & Włodek

Nowo otworzony

Magazyn nowości

we Lwowie ul. Ca Halicka liczbą 4. vis-a-vis apteki Wgo Wiewiórskiego.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotnie.

Lodownie

najnowszego systemu

najpraktyczniejsze

do zastosowania w domach prywatnych i restauracjach w różnych wielkościach poleca po cenach najniższych

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 1. 38.

HANDEL PŁOCIEN I BIELIZNY Jana Riedla

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1 05, 1:55, 2, 2:25, 2:50 i 3
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po złr. 2:75 i 3.

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2:50 i 2:75.

Koszule nocne po złr. 1:65 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 1:40, 2 60 i 3.

Koszule dla chłopaków po 1:40 i 1:60.

Kalesony dla chłopaków po 85, 95, 1 zł. 1:10.

Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1:05, 1:15, 1:45, 1:65, 1:80,
Kolnierze tuzin po zł. 2:40 i 2:80.

Mankiety tuzin po zł. 4 i 4:80.

Chustki płócienne, tuz. po zł. 2:40.

Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1:40.

Bieliznę letnią wełn prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.